

MOTOCYKL Moje hobby

5/2013 (159)

Zabytek:
SOKÓŁ 600RT

HUSARIA NA MOTOCYKLACH
GIETRZWAŁD '2013

PRZESZŁOŚĆ - DLA MOTOCYKLISTÓW

WETERAN & HARLEY-DAVIDSON & KLASYK



Reportaż: I RAJD „ZIEMI OBIECANEJ”

Reporter złotowy donosi: I Rajd Ziemi Obiecanej

23

Ruda Pabianicka, 1933r. Rudzcy motocykliści podczas rajdu z okazji 10-lecia miasta.



W ostatni wrześniowy weekend redakcja i stowarzyszenie „Motocykl Moje Hobby” mieli zaszczyt gościć Was w okolicach swojej siedziby, czyli w Rudzie Pabianickiej (dziś w granicach wielkiej Łodzi). Okazji dostarczyły obchody przez społeczność lokalną (m.in. przez Klub Sympatyków Rudy Pabianickiej) 90-tej rocznicy nadania praw miejskich temu byłemu miasteczku. Postanowiliśmy włączyć się w te obchody i powtórzyć rajdzik uwieczniony na historycznej fotografii z 1933 roku. Tak powstał „Rajd Ziemi Obiecanej” łódzkie spotkanie miłośników motocykli zabytkowych i klasycznych.

Cel imprezy był bardzo podobny do celu znanego wszystkim rajdu „Hubal”, którego już 24-ta edycja miała miejsce w tym roku. Impreza miała pokazać miejscowe atrakcje turystyczne (czasem nawet nie uświadamiane sobie przez osoby, które powinny je promować z racji wykonywanego zawodu), propagować historię, patriotyzm i dziedzictwo kulturowe mieszkańców. Forma imprezy z założenia też miała być podobna do „Hubala”: trasa podzielona na kilka odcinków, pokonywana w niezbyt wyśrubowanym czasie, prosty itinerer strzałkowy, kilka sprawnościówek, pozwalających na

RAJD Z
90-leci

TRASA: 1 (start),

ITINERER

START 0,0

6

2,3

11

12

13

14

15



POWTÓRKA
Z ROZRYWKI

RAJD pod patronatem STAROSTY PABIANICKIEGO

RAJD pod patronatem STAROSTY PABIANICKIEGO

RAJD pod patronatem STAROSTY PABIANICKIEGO

sportową rywalizację i wyłonienie zwycięzców, w klasach też takich jak na „Hubalu”. Słowem – powtórka z rozrywki, „Hubal” w miniaturze.

Bazę rajdu miał początkowo stanowić ośrodek „Stawy Jana” na łódzkich Chojnach, ale chciano nas tam potraktować bardzo komercyjnie, więc ... wcale nie daliśmy im zarobić. Znaleźliśmy prywatny zajazd „Tymianek” w Ksawerowie – niemal tuż za



a piszący te słowa opracował trasę i rajdową dokumentację. W biurze rajdu pracował znakomity w tej roli kol. Janek Jusis. Kolejdy Adam Kustosik i Tomasz Sobolewski kierowali PKC-ami i konkurencjami sprawnościowymi na końcach etapów. Główne obliczenia wykonał kol. Marcin Seliwiak.

Praca organizatorów w bazie rajdu zaczyna się zawsze od wywieszenia regulaminu, listy sponsorów, ich reklam i banerów... Tu trzeba wyraźnie powiedzieć, że nowy obszar działania wymusił dotarcie do szeregu nowych instytucji, firm i osób mogących wesprzeć imprezę sponsorsko. Tu naprawdę wielką pracę wykonała kol. Krysia Jusis – nie wyobrażam sobie, aby ktoś byłby w stanie zastąpić ją w tej roli.

Uczestnicy zjeżdżali się od piątkowego popołudnia do niemal 10:00 w sobotę. Niektórzy ledwo zdążyli na przedrajdową odprowadę zawodników. Frekwencja nie powalała. Wielu, co się zapowiadali, wystraszyła deszczowa pogoda w czwartek i piątek. Sobota jednak powitała nas słoneczkiem i na uczestników rajdu nie spadła ani jedna kropla deszczu. Czyżby i tu czuwali nad nami z nieba hubalowi patroni?

W sumie park maszyn zgromadził kilkanaście zażytkowych i klasycznych motocykli, na czele z pięknym Sokołem 600RT z 1939 roku kol. Waldka Drabika. W klasie „Pre-45” pokazały się jeszcze dwa Haleye WLA (wojak i cywil) – oba z „Number One Clubu”, łódzkiego klubu ściśle weterańskiego i harleyowskiego.



przyzwoity wskaźnik jakość-cena. Warto zapamiętać ten adres „Ksawerów, ul. Tymiankowa 7/9” i także prywatnie korzystać z gościnności „Tymianku”.

Ekipa organizatorów też dobrze znana hubalowym bywalcom – kol. Krysia Jusis komandorowała imprezie



Do rajdu wystartowała tylko cywilka z kol. Cześkiem Frejermem za sterem. Druga „Wuelka” z tego klubu nie wystartowała w rajdzie – zresztą dla większości klubowiczów (a podobno mają jeszcze ok. 30 moto-zabytków) te „cztery mile za piec” okazały się za dużym dystansem...

Klasa „Post-45” była najliczniej obsadzona. Na listę startową zapisali się właściciele: dwóch Junaków (M07-przejsiówka i M10), AWO 425, Jawa-CZ 175 i MW-750. „Tak sobie” pojawiły się na trasie rajdu, choć całej nie przejechały: pierwsza edycja WSK-i M06 i Komar.

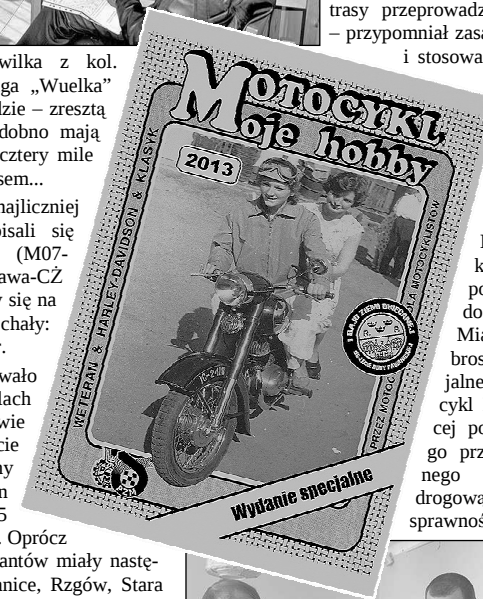
W klasie „Post-70” rywalizowało trzech zawodników na motocyklach z jednakowego rocznika 1978: dwie MZ-ki TS 250 i Yamaha 250. Na liście startowej w klasie „Współczesny Klasyk” znalazł się tylko jeden motocykl – Honda XR650 z 2005 roku, kol. Bartka Zabdry z Tarnowa. Oprócz tego małopolskiego grodu, reprezentantów miały następujące miejscowości: Grabica, Pabianice, Rzgów, Stara Wieś k. Nadarzyn, Warszawa i oczywiście Łódź.



Już w piątkowy wieczór zapłonęło ognisko. Drewno i jego transport z Rudy do Ksawerowa zasponsorował kol. Łukasz Trawczyński, kielbaski (a także inne wiktualia na „Bal Komandorski”) – „Selgros” a pieczywko – „Piekarnia Rudzka” pana Mariana Głabały.

Dzień rajdowy rozpoczął się ok. godz. 10:00 – odprowadą zawodników. To pierwszy i emocjonujący punkt w rajdowym programie: losowanie numerów startowych. Następnie autor trasy przeprowadził krótkie szkolenie – przypominał zasady czytania itinerera i stosowane w nim symbole...

Tak jak na „Hubalu” był to b. prosty itinerer strzałkowy, który jest powszechnie znany i tutaj też nie wzbudził emocji. Novum była rajdowa karta drogowa, czyli podstawowy dokument do obliczeń rajdu. Miała ona postać ... broszury, wydania specjalnego biuletynu „Motocykl Moje Hobby”, będącej połączeniem skromnego przewodnika turystycznego z rajdową kartą drogową i kontrolką prób sprawnościowych.



Umieszczono w niej krótkie informacje o zadaniach turystycznych wskazanych w itinererze i miejsca na wpisanie odpowiedzi na zadane pytania turystyczne (PKP-y samoobsługowe). Ten mój pomysł spotkał się z uznaniem. Wobec zupełnego braku na Rudzie tablic informacji turystycznej, był jedynym sposobem przekazywania uczestnikom podstawowych danych o oglądanych zabytkach i śladach historii.